

ks. Adam Kalbarczyk¹

0000-0002-3749-2497

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Rola Ducha Świętego w kaznodziejstwie protestanckim

Karl Barth (1886–1968), od czasu Kalwina najbardziej wpływowego szwajcarskiego teologa ewangelicko-reformowanego, czołowy przedstawiciel teologii dialektycznej, powiedział, że „Kościół Słowa potrzebuje działania Ducha Świętego, ażeby nie stać się Kościołem słów”. Natomiast Siegfried Fietz, znany niemiecki kompozytor i twórca nowoczesnych pieśni i piosenek religijnych, napisał w jednym ze swoich oratoriów, że „samo słowo jest bezbronne, gdyż każdy zawłaszcza je dla siebie, prawda zaś dochodzi do głosu tylko przez Ducha Świętego”. Jedną i drugą wypowiedź, chętnie cytowaną w kazaniach duchownych protestanckich, jak też prowadzone obecnie przeze mnie badania nad kaznodziejstwem niemieckiego pastora i teologa luterańskiego ze Wschowy, Valeriusa Herbergera (1562–1627) – nazywanego „Małym Lutrem”, „Kaznodzieją Jezusa” czy „Kaznodzieją Serca”² – zrodziły we mnie pytanie o rolę Ducha Świętego

¹ Ks. Adam Kalbarczyk – prezbiter archidiecezji poznańskiej, dr hab. teologii, prof. nadzwyczajny homiletyki, prodziekan Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu; członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; germanista, tłumacz. Email: adamkal@amu.edu.pl.

² Zob. A. Kalbarczyk, „Mały Luter” ze Wschowy. Valerius Herberger (1562–1627) wzorem kaznodziei, *„Poznańskie Studia Teologiczne”* 28 (2014), s. 231–242; A. Kalbarczyk, *Wielkość osoby*

w kaznodziejstwie protestanckim. Poszukiwanie odpowiedzi na nie, doprowadziły do spotkania z teorią dwudziestowiecznej protestanckiej homiletyki ukierunkowanej pnematologicznie. Oba zagadnienia, ściśle ze sobą związane, zostaną przedstawione w niniejszym artykule.

1. Rola kaznodziejstwa w protestantyzmie

Ponieważ reformacja uznała Biblię za „normę norm” i jedyne źródło wiary, a słowo Boże za podstawowy środek zbawienia³, kaznodziejstwo traktowane jest w obrębie protestantyzmu jako główne zadanie Kościoła. Teologia luterńska widzi w kazaniu uobecnienie Chrystusa i źródło usprawiedliwiającej wiary rodzącej się ze słuchania i przyjęcia głoszonego słowa – zgodnie z formułą św. Pawła: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17)⁴ – jak też miejsce działania Ducha Świętego. Kazanie stanowi zasadniczą część nabożeństwa luterńskiego –zarówno liturgii z Sakramentem Ołtarza, jak i nabożeństwa Słowa (kazalnego)⁵. Kaznodzieja rozpoczyna je od pozdrowienia, często z trynitarnym wydzwiękiem, np.: „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, [i] miłość Boga, społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen” (2 Kor 13, 13). W modlitwie po kazaniu są m. in. słowa: „Niech Duch Twój Święty umocni to Słowo w naszych sercach”.

Kaznodzieje reformacji, odwołując się do takich wzorów, jak św. Augustyn czy św. Bernard z Clairvaux, starali się powiązać kazanie z Pismem Świętym. Dlatego prymat w kaznodziejskiej posłudze Kościołów protestanckich od samego początku zyskało kazanie oparte na hermeneutyce

i dzieła pastora Valeriusa Herbergera w świetle jego przydomków, „Poznańskie Studia Teologiczne” 32 (2018), s. 181–194.

³Zob. M. Uglorz, *Sola scriptura*, w: *Teologia wiary. Teologia ks. Marcina Lutra i ksiąg wyznaniowych Kościoła Luterńskiego*, red. M. Uglorz, Bielsko Biała 2007, s. 272–285.

⁴Przekład Biblii Warszawskiej. Ten sam werset w przekładzie Biblii Tysiąclecia brzmi tak: „Prze-to wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”.

⁵Zob. H. Simon, *Kaznodziejstwo w Kościołach protestanckich*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, k. 1316–1319; A. Wantuła, *Zarys homiletyki ewangelickiej*, Warszawa 1974; D. Chrzanowski, *Zwiastowanie Słowa Bożego w świetle dokumentów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP*, „Roczniki Teologiczne” 64 (2017) nr 12, s. 19–30.

biblijnej, tj. na ustaleniu sensu tekstu biblijnego, najbardziej zgodnego z jego brzmieniem i prawdopodobnym zamierzeniem natchnionego autora. Zerwano zatem ze stosowaną powszechnie w średniowieczu zasadą *exemplariter*, w myśl której kaznodzieje traktowali Biblię prawie wyłącznie jako skarbnicę wzorców i przykładów do wykorzystania w kazaniu. Zastąpiono ją zasadą *sacramentaliter*, nakazującą kaznodziejom podchodzić do tekstu biblijnego w kazaniach w taki sposób, aby Chrystus poprzez słowo Pisma Świętego jako dar (*sacramentum*) działał w słuchaczach i dawał im to, czego potrzebują do życia doczesnego i wiecznego. Takie były przede wszystkim kazania ojca reformacji, Marcina Lutra, który interpretował teksty biblijne zgodnie z zasadą: *nihil nisi Christus praedicandus*, czyli „należy zwiastować wyłącznie Chrystusa”.

Urząd kaznodziejski w gminie luterańskiej może sprawować tylko ordynowany teolog, którego autorytet i skuteczność pochodzą od Chrystusa. Ordynacja oznacza ustanowienie, wyświęcenie, przekazanie urzędu kaznodziejskiego i wysłanie przez Kościół nowych Sług Słowa Bożego (*Ministri Verbi Divini*), którzy mają w tym świecie „wczas i niewczas” (2 Tm 4, 2)⁶ głosić „czysto i wiernie Słowo Boże i udzielać Świętych Sakramentów ustanowionych przez samego Jezusa Chrystusa oraz sprawować władzę kluczów, zawsze wierni nauce apostołskiej. Ordynowani są następcami swoich poprzedników, którzy ten urząd kiedyś przekazają swoim następcom”⁷. Kościół luterański od samego początku nieustannie stosował zasadę, w myśl której „nikt w Kościele nie powinien publicznie nauczać ani wygłaszać kazań, ani udzielać sakramentów, jeżeli nie został we właściwy sposób powołany”⁸. Za ten właściwy sposób powołania ewangelicy uważają ordynację, która dokonuje się w sposób uroczysty przez modlitwę o Ducha Świętego i nałożenie rąk na głowy ordynowanych przez innych duchownych. W czasie ordynacji biskup modli się tymi słowami: „Boże, Ojcze nasz niebiański, który serca wierzących oświecasz i nauczasz przez Ducha Świętego, ześlij na tego sługę Swego,

⁶Cytat wg Biblii Warszawskiej.

⁷https://www.luteranie.pl/materialy/rozne_pisma/ordynacja,339.html (30.09.2018).

⁸Wyznanie Augsburskie, art. XIV; por. T. Konik, *Urząd kościelny w księgach wyznaniowych luteranizmu do 1537 roku*, w: *Teologia wiary*, dz. cyt., s. 234–249.

wybranego przez Ciebie, Ducha Swego Świętego i udział mu Jego darów do sprawowania świętego urzędu w Twoim Kościele”⁹.

2. Wiara w Ducha Świętego w księgach wyznaniowych luteranizmu

Z faktu, że w obrzędzie ordynacji, przekazania urzędu kaznodziejskiego, jest modlitwa o Ducha Świętego, można wywnioskować, iż luteranie przypisują Trzeciej Osobie Boskiej istotną rolę w posłudze głoszenia słowa Bożego. Ażeby stwierdzić, na czym ta rola polega, warto przyrzeć się wypowiedziom na temat Ducha Świętego zawartym w księgach wyznaniowych (symbolicznych) luteranizmu¹⁰. Już na pierwszy rzut oka widać, że nie koncentrują się one na Nim jako osobie. Jego boskość potwierdzona jest jedynie w pierwszym artykule *Wyznania augsburskiego. O Bogu*. Bardzo mocno natomiast akcentowane jest działanie Ducha Świętego. Marcin Luter tak oto opisuje je w swoim *Małym katechizmie*: „Wierzę, że ani przez własny rozum, ani przez siły swoje w Jezusa Chrystusa, Pana mego, uwierzyć ani z Nim połączyć się nie mogę, ale że mnie Duch Święty przez Ewangelię powołał, darami swymi oświecił, w prawdziwej wierze poświęcił i utrzymał; tak jak całe chrześcijaństwo na ziemi powołuje, zgromadza, oświeca, poświęca i w prawdziwej, jedynej wierze w Jezusa Chrystusa utrzymuje; w którym to chrześcijaństwie mnie i wszystkim wierzącym codziennie wszystkie grzechy obficie odpuszcza, a dnia sądnego mnie i wszystkich umarłych z martwych wskrzesi i mnie wraz ze wszystkimi wierzącymi da żywot wieczny w Chrystusie. To jest istotną prawdą!”¹¹ Dalej księgi symboliczne luteranizmu mówią, że Duch Święty sprawia

⁹ <http://old.luteranie.pl/pl/index.php?D=554> (30.09.2018).

¹⁰ Księgi wyznaniowe (symboliczne) luteranizmu to przed wszystkim *Konfesja Augsburska* (*Confessio Augustana*), streszczająca założenia nauki reformatorskiej, autorstwa w dużej mierze najbliższego współpracownika Lutra – Filipa Melanchtona, jak też: *Apologia Konfesji Augsburskiej* (z 1531 r.); *Mały i Duży Katechizm Lutra* (z 1529 r.); *Artykuły Szmalkaldzkie* (z 1537 r.); *Traktat o władzy i prymacie papieża* (z 1537 r.) i *Formuła Zgody* (z 1577 r.), które wraz z trzema starokościelnymi wyznaniemiami wiary – apostołskim, nicejsko-konstantynopolikańskim i atanazańskim – weszły w 1580 roku w skład tzw. *Ksiąg Zgody* (*Liber Concordiae*).

¹¹ *Mały katechizm*, cz. II, art. III.

wiarę, a co za tym idzie życie chrześcijańskie. Jest ono Jego dziełem zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym – w Kościele. Stąd *Wyznanie augsburskie* do opisu działania Ducha Świętego z *Małego katechizmu* Lutra dodaje: „[Jezus Chrystus] wstąpił na niebiosa, aby zasiąść po prawicy Ojca oraz rządzić i wiecznie panować wszelkiemu stworzeniu, aby wierzących weń uświęcać przez zesłanie do ich serc Ducha Świętego, który rządzi, pociesza i ożywia oraz broni ich przed diabłem i mocą grzechu”¹². Widać tu ściśle powiązanie dzieła Ducha Świętego w człowieku z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa. Duch Święty jest tym, który uświęca wierzących.

Wyznanie augsburskie mówi też o Duchu Świętym jako Tym, który budzi wiarę, przepowiadanie i sakramenty: „Abyśmy tej wiary dostąpili, ustanowiona jest służba nauczania Ewangelii i udzielania sakramentów. Albowiem przez Słowa i sakramenty, jak gdyby przez środki, udzielany jest Duch Święty, wzniecający wiarę, gdzie i kiedy Bóg zechce, w tych, co słuchają Ewangelii”¹³. Wiara, o której tutaj mowa, to wiara zbawcza. Duch Święty swoją zbawczą działalność łączy z zewnętrznymi środkami łaski: nauczaniem Ewangelii i sakramentami, Słowem i sakramentem. To właśnie wyraża reformacyjna zasada *solum Verbum* – *jedynie Słowo*, która sprzeciwia się tym, „którzy sądzą, że Duch Święty zstępuje na ludzi bez zewnętrznego słowa, przez własne ich przygotowania i uczynki”¹⁴.

3. Pneumatologia protestancka

Marcin Luter skupiał się w swojej teologii Ducha Świętego – tak jak w księgach wyznaniowych – nie na Jego istocie, a na Jego działaniu (rys patrystyczny). Duch Święty jest dla niego tym, który umożliwia wiarę. To przez Niego wydarzenie Chrystusa dociera do wierzącego. Duch Święty jest zatem dla człowieka partnerem dialogu. Bóg spotyka się z człowiekiem w Duchu Świętym, uzdalniając go do wiary (rys personalistyczny).

¹² *Wyznanie augsburskie*, art. III.

¹³ *Wyznanie augsburskie*, art. V.

¹⁴ *Wyznanie augsburskie*, art. V.

Tego zaś, kto przyjął wiarę, Duch Święty uświęca poprzez zbawczą konfrontację z Bogiem – uświęca, tzn. zbliża do Chrystusa. To działanie Ducha Świętego jest jednak zawsze działaniem *extra nos*. Przede wszystkim zaś jest ono ściśle związane z Ewangelią, która została przez Niego natchniona i dzięki Jego wsparciu może być w ogóle głoszona i słyszana. Duch Święty jest sprawcą Pisma. Cała Biblia zawiera w sobie tchnienie Ducha Świętego, który ożywia chrześcijanina, kiedy ten bierze ją do ręki i czyta. Duch Boży spotykany w Słowie jest zatem sprawcą wiary.

Ponieważ słuchanie słowa Bożego, możliwe dzięki Duchowi Świętemu, było dla Lutra decydującym momentem ustanowionej służby nauczania Ewangelii, tłumaczył gr. *akoe* (słuchanie, postawa słuchania) w Rz 10, 17 jako niem. *Predigt* (przepowiadanie, kaznodziejstwo, kazanie). Działaniu Ducha Świętego w słuchaczach zawdzięczamy, według niego, to, że słowo ludzkie w kazaniu staje się słowem Boga (por. 1 Tes 2, 13).

Natomiast co do relacji Ducha Świętego i Kościoła, to Luter uważał, że Duch Święty działa poprzez sakramenty na rzecz Kościoła i w ten sposób go stwarza. Duch nie działa jednak poprzez Kościół, który dla Lutra i luteran nie ma charakteru sakramentalnego, lecz poprzez sakramentalność Słowa Bożego. Kościół rodzi się tam, gdzie sięga się po słowo Pisma, którego sprawcą jest Duch Święty.

Nauczanie Lutra na temat Ducha Świętego znajduje odbicie w jego kaznodziejstwie. Oto fragment kazania na Zielone Świątki (do Dz 2, 1–14) z jego *Postylli domowej*: „Duch Święty dał się [...] jawnie słyszeć i widzieć. Słyszano go w szumie, a widziano w ognistych płomieniach, jak to był Chrystus najpierw obiecał, a Jan Chrzciiciel prorokował, «że będą ochrzczeni Duchem Świętym i ogniem». Ma zaś to wszystko swoje znaczenie i przyczynę: języki oznaczają urząd kaznodziejski, który nie ma być daremny, ale ma serca oświecać i zapalić w nich nowe światło czyli ogień [...]. Zaraz po tym szumie i ognistych płomieniach «usiadł Duch Święty na każdym z nich», i tak serca zapalił, i tak ich przejął, iż w okamgnieniu prawdziwie poznali Boga i Syna jego Jezusa Chrystusa, i całe pismo święte zrozumieli i takiej nabyli śmiałości, że znajomości tej nie zatrzymali u siebie, ale ją wyznawali. [...] Takie są prawdziwe Zielone Świątki, z których chrześcijanie z całego serca radować się powinni. Duch Święty bowiem przez Chrystusa wylany jest na wszelkie ciało, abyśmy

przez ewangelię Boga poznali, a przez Ducha Świętego świętymi i pobożnymi się stali w duszy i w ciele. Lecz musimy się do tego po chrześcijańsku przysposobić modlitwą, słuchaniem kazania i życiem bez nagianny. Do tego dopomóż nam Boże Duchu Święty, przez Chrystusa Jezusa. Amen”¹⁵.

Tę ścisłą u Lutra więź pomiędzy Słowem i Duchem Świętym rozluźnił nieco w swojej nauce jego najbliższy współpracownik, Filip Melancton (1497–1560), który uważał, że w Duchu Świętym człowiek zyskuje wolę i siłę do walki z grzechem i do wypełnienia w życiu norm Chrystusa. Natomiast Jan Kalwin (1509–1564), organizator życia duchowego w Szwajcarii okresu reformacji, uważany za największego teologa Ducha Świętego wśród reformatorów (choć nie napisał żadnego traktatu na Jego temat), mówił, że Duch Święty jest mocą działania Bożego w kosmosie, człowieku i Kościele. Nazywał Go Ożywicielem (*vivificator*), wychodzącym od Chrystusa i przemieniającym całe stworzenie, nie będąc jego częścią. Najaktywniejszy jest On jednak w sercach wierzących. Serce nie było jednak dla Kalwina siedliskiem emocji, choćby religijnych, lecz duchowo i moralnie najgłębszym i wszechogarniającym ośrodkiem ludzkiego istnienia, najgłębszym korzeniem całej naszej egzystencji. „Ewangelia – pisał Kalwin w swoim największym dziele *Institutio religionis christiane* (1535) – nie jest nauką mowy, lecz nauką życia. I nie wystarczy, jak inne nauki, pojąć ją tylko rozumem i zachować w pamięci, ale musi ona zawładnąć duszą całkowicie, na dnie serca wznosząc swą kazalnicę”¹⁶. W swoim sercu wierzący otrzymuje od Ducha Świętego podwójny dar: łaskę usprawiedliwienia i uświęcenia, czyli powtórnego narodzenia – wspólnoty, więzi i jedności z Chrystusem. Chrześcijanin i Chrystus stanowią w Duchu Świętym jedność. Duch Święty jest więzią (*vinculum*), która łączy nas z Chrystusem. To powtarzne narodzenie jest procesem trwającym całe życie. Chrześcijanin ma nieustannie walczyć z tym, co się sprzeciwia Duchowi Świętemu i świętości. Jego dobre czyny są odbłaskiem działania Ducha Świętego.

¹⁵ M. Luter, *Postylla domowa*, Cieszyn 1883. Cyt. za: <http://old.luteranie.pl/www/biblioteka/dpisma/postylla/luter734.htm> (30.09.2018).

¹⁶ Cyt. za: K. Dorosz, *Jan Kalwin, czyli mądrość poznania*, „Znak” 2 (2010) nr 657, s. 85.

Kalwin rozumiał Kościół jako niewidzialną wspólnotę, w której działa Duch Święty. Słowo Boże i sakramenty Kościoła kształtują człowieka na zewnątrz, Duch Święty zaś przemienia wewnątrz i daje poznać słowo Boże. Szczególną rolę przypisywał Kalwin Duchowi Świętemu w kaznodziejstwie. To Duch Święty jest według niego prawdziwym nauczycielem (*magister*) i sprawcą (*effector*), który jako właściwy autor kazania czyni zeń zbawcze wydarzenie. Teza Kalwina zawiera w sobie pytanie, które przez całe następne wieki stawiali sobie teolodzy i kaznodzieje protestanczy: Co w kazaniu jest dziełem Boga, a co dziełem człowieka?

4. Homiletyka pneumatologiczna

Na początku XX wieku w obrębie protestanckiej refleksji nad kaznodziejstwem mamy do czynienia z dwiema skrajnymi odpowiedziami na powyższe pytanie i z dwiema skrajnie różnymi homiletykami: chrystologiczną i empiryczną. Obie dostrzegały w procesie kazania tylko jeden podmiot, różniły się zaś jedynie punktami wyjścia. Homiletyka chrystologiczna wyróżniła w wymiarze teologicznym słowo Boże, nie uwzględniając zupełnie ludzkiego działania w kazaniu. Homiletyka empiryczna natomiast traktowała kazanie jako „produkt” ludzkiego działania, pomijając zupełnie wymiar teologiczny kazania. Obie homiletyki nie były w stanie podjąć refleksji nad jednym i drugim: nad zagadnieniem aktywności Boga i aktywności człowieka w procesie kazania. Homiletyka była albo teologiczna albo praktyczna. Kombinacja jednej i drugiej wydawała się niemożliwa.

Karl Barth – rzecznik powrotu w kazaniu do czystego słowa Bożego, nieograniczonego elementem antropologicznym, w swojej książce na temat teorii kaznodziejstwa pisał, że Bóg jest kaznodzieją, a kaznodziejstwo definiował jako „przemawianie Boga”. Stwórca wyszedł naprzeciw swojemu stworzeniu i objawił samego siebie w sposób, jaki ludzie mogli zrozumieć. Bóg przemawiał przez proroków, przez Słowo Wcielone, czyli Chrystusa, przez słowo pisane, czyli Biblię, a także czyni to dziś poprzez swojego Ducha Świętego. Wszystkie te czynniki zgodnie wskazują na zbawcze dzieło Chrystusa. Dlatego też Jezus Chrystus, który stanowi

istotę Bożego objawienia, musi pozostać istotą naszego kaznodziejstwa. To, co Bóg uczynił z nami w Chrystusie, Immanuelu, który jest „Bogiem z nami”, stanowi główny element kaznodziejstwa. Mamy tu do czynienia z kaznodziejstwem chrystocentrycznym i homiletyką chrystologiczną, w myśl której kazanie powinno autentycznie łączyć przesłanie tekstu z punktem kulminacyjnym Bożego objawienia, jaki odnajdujemy w osobie, dziele i nauczaniu Jezusa Chrystusa objawionym w Nowym Testamencie¹⁷.

Od takiej homiletyki, w której element ludzki w kazaniu, wkład człowieka w proces kazania, a więc problematyka kaznodziei, słuchacza, języka, sposobu przekazu, realia życia są niedowartościowane czy wręcz uznane za nieistotne, zdystansował się uczeń Bartha – Rudolf Bohren (1920–2010). W swojej homiletyce, ujętej pnematologicznie, podjął on próbę teologicznego uzasadnienia połączenia elementu boskiego i ludzkiego w kazaniu¹⁸.

Nawiązując do myśli holenderskiego teologa i kaznodziei Arnolda A. van Rulera (1908–1970), iż cudowne jest osiągalne, a osiągalne jest cudowne¹⁹, Bohren postulował homiletyczną zasadę „teonomicznej obopólności” (niem. *theonome Reziprozität*). Bóg chce działać w nas i przez nas. Działanie Boga bliskiego człowiekowi właśnie w Duchu Świętym inicjuje działanie ludzkie. W jedni Boga i człowieka Bóg staje się „praktyczny”; staje się praktyczny w ludzkiej praktyce i wraz z nią. Najbardziej charakterystyczne w dziele Ducha jest to, że zabranie się do dzieła pozostawia On człowiekowi²⁰. Dlatego w kaznodziejstwie konieczna jest obopólność, wzajemność, „zmieszanie” (niem. *Vermengung*) tego, co boskie i tego, co ludzkie. Z jednej strony, Bohren akcentował, podobnie jak Barth, nadejście Słowa w Chrystusie, a z drugiej strony – jako otwarty

¹⁷ Zob. K. Barth, *Das Wort Gottes und die Theologie*, München 1924; K. Barth, *Homiletik. Wesen und Vorbereitung der Predigt*, Zürich 1966.

¹⁸ Zob. R. Bohren, *Predigtlehre*, tłum. A. Kalbarczyk, München 1971, s. 53.

¹⁹ Zob. A. A. van Ruler, *Structuurverschillen tussen het christologische en het pneumatologische Gezichtspunt*, w: *De spritu sancto. Bijdragen tot de leer van de Heilige Geest bij gelegenheid van de 2e eeuwfeest van het Stipendium Bernardinum*, Utrecht 1964, s. 205–227.

²⁰ Zob. R. Bohren, *Das Gott schön werde. Praktische Theologie als theologische Ästhetik*, München 1975, s. 71.

na terazniejszość – chciał odnaleźć dostęp do „ja” kaznodziei i rzeczywistości słuchacza: „Kaznodziejstwo, widziane jako leżące całkowicie w możliwościach Boga, staje się w Duchu i poprzez Ducha całkowicie rzeczą kaznodziei i rzeczą słuchacza, w Duchu i poprzez Ducha leży całkowicie w możliwościach człowieka tak w sztuce, jak i technice. Ujęcie pneumatologiczne umożliwia dowartościowanie aspektu antropologicznego bez konieczności odrzucenia prymatu teologicznego”²¹. To pneumatologiczne ukierunkowanie kaznodziejstwa zaprowadziło Bohrena w stronę czterech kręgów problemowych: kwestii autorstwa kazania, kwestii form czasowych słowa (pamięć, obietnica, obecność), kwestii kaznodziei i kwestii słuchacza.

W kazaniu – jak twierdził – mocą Ducha Świętego dokonuje się kenozą słowa Bożego, czyli jego wcielenie się w słowo ludzkie²². W tym ujęciu Biblia, retoryka i ludzkie doświadczenie są nieodzownymi czynnikami kaznodziejstwa.

Nawiązując do słów Chrystusa o zesłaniu Ducha Świętego: „z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 14), Bohren stwierdził, że kaznodzieja otwarty na Parakleta bierze przez Niego słowo od Chrystusa i przekazuje je słuchaczom. Stąd tak ważna jest jego zdaniem medytacja kaznodziejska, podczas której – poprzez działanie Ducha Świętego – kaznodzieja znajduje słowo nie własne, nie słowo ducha tego świata, lecz słowo Chrystusa.

Jeśli zaś idzie o słuchacza, to kwestię tę Bohren rozwija szczególnie oryginalnie: To Bóg jest pierwszym słuchaczem kazania, na którego kaznodzieja zawsze może i musi liczyć, podczas gdy słuchacz jest drugim tekstem kazania. To uwalnia kaznodzieję od słuchacza – nie musi się już on do niego „zalecać”. Kazanie z jednej strony musi sprostać wyzwaniu, jakim jest słuchacz, a z drugiej strony zachować jednak wolność od niego.

Ten pneumatologiczny zwrot w homiletyce protestanckiej kontynuował uczeń Bohrena – Manfred Josuttis (1936–2018), profesor teologii praktycznej na Uniwersytecie w Getyndze. Szczególnie interesowało

²¹ R. Bohren, *Predigtlehre*, dz. cyt., s. 74; zob. G. Lämmlein, *Die Lust am Wort und der Widerstand der Schrift. Homiletische Re-Lektüre des Psalters*, Münster 2002, s. 88–100.

²² Por. R. Chéno, *L'homélie action liturgique de la communauté eucharistique*, „La Maison-Die” 227 (2001), s. 15.

go pytanie, w jaki sposób kaznodzieja może podczas kazania otworzyć się na obecność Ducha Świętego. Do tego – jak pisał – potrzebne jest przede wszystkim swoiste „oczyszczenie” drogą medytacji, oczyszczenie z własnych lęków i pragnień bycia „rzecznikiem obcego ducha”. Po akcie „samoopróżnienia” następuje „napełnienie Pismem”, podczas którego kaznodzieja daje się wypełnić świętym tekstem na wzór Ezechiela, który musiał zjeść zwój Pisma, ażeby napełniony Bogiem mógł wypełnić swoje posłannictwo (zob. Ez 3, 1–4). Tekst biblijny musi kaznodzieję tak przepoić, iż właściwie wciela się on w niego. Zazwyczaj dokonuje się to przez tzw. *learning by heart* i memoryzację, czyli zachowywanie w pamięci, zapamiętywanie. Znaczy to, że kaznodzieja na ambonie powinien do tego stopnia zdać się na przywołaną przez siebie we wstępnym pozdrowieniu „łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, [i] miłość Boga, społeczność Ducha Świętego”, że „ani sympatia, ani antypatia, ani zrozumienie, ani niezrozumienie nie będą odgrywać żadnej istotnej roli”, gdyż Duch Święty bierze kaznodzieję tak mocno w swoje władanie, że zarówno on, jak i słuchacze doświadczają czegoś w rodzaju transu. Proces kazania dokonuje się nie tylko na płaszczyźnie językowej, kognitywnej i emocjonalnej, lecz także poprzez „przemienne okoliczności, nastrój, w których rzeczywistość Bożej potęgi manifestuje się również cielesnie i emocjonalnie”. Za sprawą intuicji, iluminacji i inspiracji może w procesie kazania dojść do tego, że wszyscy razem zostaną porwani w rzeczywistość Boga²³.

Na koniec trzeba powrócić do Karla Bartha, który z biegiem lat sam się zdystansował swojej homiletyki chrystologicznej. W centrum teorii kazania późnego Bartha nie stoi już nauka o dwóch naturach Jezusa Chrystusa, lecz teologia Ducha Świętego²⁴. Duch wieje kędy chce (por. J 3, 8) – podkreślał – i to sprawia, że nie da się tak po prostu założyć z góry Jego działania. Duch jako założenie nie jest z pewnością Duchem Świętym, a teologia zakładająca z góry Jego działanie jest teologią bez ducha. Ale może się zdarzyć, że Duch na nią zstąpi, a wtedy już nie będzie mogła mu się ani oprzeć, ani też Go zawłaszczyć, lecz tylko się nim radować

²³ Por. M. Josuttis, *Einführung in das Leben*, Gütersloh 1996, s. 153; M. Josuttis, *Offene Geheimnisse. Predigten*, Gütersloh 1999.

²⁴ Zob. K. Barth, *Homiletik. Wesen und Vorbereitung der Predigt*, Zürich 1966.

i dawać Mu posłuch. Podobnie jest ze słowem kaznodziei. Głoszone przezeń słowo staje się słowem Bożym za sprawą Ducha, który wieje kędy chce i któremu kaznodzieja daje posłuch, posługując się słowem ludzkim. W ten sposób kazanie staje się zbawczym wydarzeniem, rozgrywającym się w doskonałej wspólnocie obu podmiotów: Boga i człowieka. Dopiero ten pneumatologiczny paradygmat umożliwia łączną refleksję nad zagadnieniem aktywności Boga i człowieka w procesie kazania.

Jak widać, przypisanie Trzeciej Osobie Boskiej istotnej roli w posłudze głoszenia słowa Bożego zrodziło w obrębie teologii protestanckiej pytanie o to, co w kazaniu jest dziełem Boga, a co dziełem człowieka. Poszukiwania w tej materii zaowocowały teorią kaznodziejstwa ukierunkowaną pneumatologicznie, która nie tylko odpowiada na pytanie, ile w kazaniu jest z Boga, a ile z człowieka, ale też jeszcze wnikliwiej opisuje przemożną rolę Ducha Świętego w kazaniu, który wiejąc, gdzie chce, porywa człowieka w rzeczywistość Boga poprzez to i w tym, co ludzkie. Zarówno kaznodzieja, jak i słuchacz muszą dać Mu posłuch. Wszak Duch Święty dany jest – jak pisał wspomniany na początku pastor Valerius Herberger – „nie sercom leniwym i nieuważnym, lecz rozmodlonym”.

Summary

Rola Ducha Świętego w kaznodziejstwie protestanckim

W obrębie protestantyzmu kaznodziejstwo traktowane jest jako główne zadanie Kościoła. Teologia luterkańska widzi w kazaniu uobecnienie Chrystusa i źródło usprawiedliwiającej wiary rodzącej się ze słuchania i przyjęcia głoszonego słowa, jak też miejsce działania Ducha Świętego, który wznieca wiarę w tych, którzy słuchają Ewangelii. Dla ojca reformacji, Marcina Lutra, działanie Ducha Świętego jest ściśle związane z Ewangelią, która została przez Niego natchniona i dzięki Jego wsparciu może być w ogóle głoszona i słyszana. Zaś według Jana Kalwina, to Duch Święty jest prawdziwym nauczycielem (*magister*) i sprawcą (*effector*), który jako właściwy Autor kazania czyni zeń zbawcze wydarzenie.

Przypisanie Trzeciej Osobie Boskiej istotnej roli w głoszeniu słowa Bożego zrodziło pytanie o to, co w kazaniu jest dziełem Boga, a co dziełem człowieka. Poszukiwania w tej materii takich dwudziestowiecznych teologów protestanckich jak Rudolf Bohren, Manfred Josuttis czy (późny) Karl Barth, doprowadziły do stworzenia teorii kaznodziejstwa opartej na paradygmacie pneumatologicznym. Jest ona próbą teologicznego uzasadnienia połączenia elementu boskiego i ludzkiego w kazaniu. To w Duchu Świętym, który chce działać w nas i poprzez nas (zasada teonomicznej obopólności), kaznodziejstwo, widziane jako leżące całkowicie w możliwościach Boga, staje się całkowicie rzeczą kaznodziei i rzeczą słuchacza, leży całkowicie w możliwościach człowiekazarówno w sztuce, jak i technice – pod warunkiem, że zarówno kaznodzieja, jak i słuchacz będą otwarci na Jego działanie. Homiletyka pneumatologiczna dała nie tylko odpowiedź na pytanie o stopień aktywności Boga i człowieka w procesie kazania, lecz także jeszcze wnikliwie opisała przemożną rolę Ducha Świętego w kaznodziejstwie.

Słowa kluczowe: Duch Święty, kaznodziejstwo protestanckie

The Role of the Holy Spirit in the Protestant Preaching

Within Protestantism preaching is regarded as the main task of the Church. Lutheran theology sees in the sermon the presence of Christ and the source of the justifying faith born of hearing and accepting the word proclaimed, as well as the place of the Holy Spirit who promotes faith in those who hear the Gospel. For the father of the Reformation, Martin Luther, the work of the Holy Spirit is closely related to the Gospel which was inspired by Him and thanks to His support can be preached and heard at all. And according to John Calvin, the Holy Spirit is a true teacher (*magister*) and perpetrator (*effector*) who, as the proper author of the sermon, makes it a saving event.

Assigning the Third Person of God a vital role in proclaiming the word of God gave birth to a question about what is the work of God in the sermon and what is the work

of man. The search for such Protestant theologians in the 20th century as Rudolf Bohren, Manfred Josuttis and (late) Karl Barth led to the creation of the theory of preaching based on the pneumatological paradigm. It is an attempt to theologically justify the connection of the divine and human elements in the sermon. It is in the Holy Spirit who wants to act in us and through us (the principle of the theonomical reciprocity), preaching, seen as completely lying in God's possibilities, becomes the preacher's thing and the thing of the listener, lies entirely in the possibilities of man (both skills and technique) – provided that both the preacher and the listener are open for His actions. The pneumatological homiletics gave not only an answer to the question about the level of God's and man's activity in the process of preaching, but also even more insightfully described the overwhelming role of the Holy Spirit in preaching.

Keywords: Holy Spirit, Protestant preaching

Bibliografia

- Barth K., *Das Wort Gottes und die Theologie*, München 1924.
Barth K., *Homiletik. Wesen und Vorbereitung der Predigt*, Zürich 1966.
Bohren R., *Predigtlehre*, München 1971.
Bohren R., *Das Gott schön werde. Praktische Theologie als theologische Ästhetik*, München 1975.
Chrzanowski D., Zwiastowanie Słowa Bożego w świetle dokumentów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, „Roczniki Teologiczne” 64 (2017) nr 12, s. 19–30.
Dorosz K., Jan Kalwin, czyli mądrość poznania, „Znak” 657 (2010) nr 2, s. 84–90.
Josuttis M., *Einführung in das Leben*, Gütersloh 1996.
Josuttis M., *Offene Geheimnisse. Predigten*, Gütersloh 1999.
Konik T., *Urząd kościelny w księgach wyznaniowych luteranizmu do 1537 roku*, w: *Teologia wiary. Teologia ks. Marcina Lutra i ksiąg wyznaniowych Kościoła Lutherańskiego*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007, s. 234–249.
Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego, Bielsko-Biała 1999.
Luter M., *Postylla domowa*, Cieszyn 1883.
Lämmlein G., *Die Lust am Wort und der Widerstand der Schrift. Homiletische Re-Lektüre des Psalters*, Münster 2002.
Mały i Duży Katechizm Doktora Marcina Lutra, tłum. A. Wantuła, Warszawa 1973.
Ruler A. A. van, *Structuurverschillen tussen het christologische en het pneumatologische Gezichtspunt*, w: *De spritu sancto. Bijdragen tot de leer van de Heilige Geest bij gelegenheid van de 2e eeuwfeest van het Stipendium Bernardinum*, Utrecht 1964, s. 205–227.
Simon H., *Kaznodziejstwo w Kościołach protestanckich*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, k. 1316–1319.
Uglorz M., *Sola scriptura. Teologia ks. Marcina Lutra i ksiąg wyznaniowych Kościoła Lutherańskiego*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007, s. 272–285.
Wantuła A., *Zarys homiletyki ewangelickiej*, Warszawa 1974.